Nr. 45. Kraków, Czwartek 20 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf. · Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Stan Galicyi wschodniej.

Warszawa, 20 lutego (PAT). Dochodzą do nas wiadomości o stanie rzeczy w Galicyi wschodniej, zajętej przez Ukraińców. Dają one obraz pełen ciemnych barw. Stosunki są nie tylko **nieznośne dla ludności polskiej, ale także ciężkie dla ludu ruskiego. Lud ten nie jest zadowolony z nowego porządku**, gdyż rząd nie chce wypłacać zasiłków. **Lud ruski nie chce też służyć w wojsku** i na wiosnę zapowiada gromadne wycofanie się z szeregów celem dokonania podziału ziemi. Wielkie zgorszenie wywołują wypadki wyzyskiwania stanowisk publicznych dla celów osobistych. Np. rodzony brat Hołubowicza zrobił w przeciągu dwóch miesięcy półtrzecia miliona koron. **Przekupstwo urzędników przybiera olbrzymie rozmiary. Równocześnie stosunki żywnościowe po miastach**, zwłaszcza liczniejszych, jak Stanisławów, Kołomyja, Stryj, Tarnopol, znacznie się pogorszyły w stosunku do czasów austryackich. **Bitność chłopa podtrzymuje rząd ukraiński, zezwalając na rabunki.** Możność plądrowania zachęca chłopstwo ukraińskie do napływania do szeregów. Między ludnością zachodniej Ukrainy a Ukrainy centralnej, brak nici porozumienia. Po ogłoszeniu połączenia Ukrainy wysłała komenda zachodnio ukraińska oddział wojskowy pod komendą majora Włodzimierza Fedorowicza do Ukrainy centralnej celem zamanifestowania wspólnej dążności, jednakże **chłopi i Petlurowcy zatrzymali w Płoskirowie pociąg**, wiozący ten oddział, rozbroili żołnierzy i obili opornych tak, że cała ta ekspedycya musiała powrócić do Tarnopola. Obecnie **powołali Ukraińcy pod broń całą młodzież.** Pobór ten ma także na celu **prowadzenie wojny z Rosyą bolszewicką.** Walka z Rosyą jest mianowicie ceną, **za którą Ukraińcy uzyskali zezwolenie wysłania do Paryża swego delegata.** Niedawno delegacya ta przejeżdżała przez Budapeszt i Wiedeń. Węgrzy nie chcieli jej przepuścić, lecz na polecenie przedstawicieli koalicyi udzielili pozwolenia na dalszą jazdę.

Na osobny rozdział zasługuje martyrologia **ludności polskiej**. Polacy są przedewszystkiem pozbawieni swobody ruchu, nie mają prawa do żadnych przepustek i są **traktowani tak, jak konfinowani** tak, że poza obręb gminy wydalić się nie mogą. Usunięto cały szereg urzędników Polaków, którzy odmówili złożenia wymaganego przez Ukraińców przyrzeczenia wierności Ukrainie. Pociągnęło to za sobą **pozbawienie urzędników Polaków oraz całego nauczycielstwa polskiego środków do życia.** Funkcyonaryuszy Polaków, zajmujących mieszkania w budynkach rządowych i autonomicznych, władze ukraińskie wyrugowały w sposób bezwzględny, zmuszając ich do opuszczenia mieszkań w przeciągu kilku dni. Spowodowało to ich zupełną ruinę majątkową, gdyż **zmuszeni byli z powodu braku mieszkania wszystko zlicytować i wszystko sprzedać za bezcen.** Położenie ich jest tem cięższe, że władze ukraińskie uniemożliwiają im oglądanie się za zarobkiem. Inteligencya polska śledzona jest na każdym kroku przez utworzoną przez Ukraińców ochranę, która ustawicznie szpieguje Polaków, denuncyuje ich i powoduje **ciągłe aresztowania i rewizye.** Przypadkowe zebranie się kilku Polaków w mieszkaniu prywatnem bywa uważane za zebranie polityczne i odpowiednio karane. Rewizye odbywają się przeważnie w porze nocnej rzekomo z powodu poszukiwania broni i amunicyi. W rzeczywistości **te rewizye kończą się zawsze grabieżą** środków żywności, bielizny i odzienia. Wszelka akcya wzajemnej pomocy, organizowana przez społeczeństwo polskie, tępi się jako szkodliwa dla państwa ukraińskiego. Związek gospodarczy urzędników został rozwiązany, a jego majątek poddany likwidacyi przez komisyę, naznaczoną przez rząd ukraiński. **Językiem wykładowym nawet w szkołach, w których większość dzieci jest polską, jest język ukraiński.** Agitatorzy ukraińscy nieustannie podburzają chłopów ruskich przeciw dworom polskim, zakazując roboty w dworze. — Szczególnie znęca się chłopstwo nad lasami dworskimi, wyrębując niemiłosiernie drzewostan. Na właścicieli ziemskich nakłada się kontrybucye. **Jeńców wojskowych zamyka się w kryminale**, gdzie dziesiątkuje ich tyfus plamisty. Ludność polska zarówno miejska jak i wiejska w rozpaczy, chce chwycić za broń i oczekuje w tym kierunku wskazówek. **Włościaństwo polskie zachowuje się bardzo pięknie** i okazuje solidarność z inteligencyą. Rząd ukraiński wysłał przez Węgry na Łemkowszczyznę kilku agitatorów pod przewodnictwem profesora Girowskiego celem zorganizowania ruchu przeciw Polakom.

Żydzi prawie wszedzie zajęli stanowisko wrogie wobec Ukraińców, a to skutkiem prześladowań, jakim podlegają. Zrazu uznaniem narodowości żydowskiej zdołali sobie Ukraińcy zjednać sympatye nacyonalistycznego odłamu żydowskiego, wkrótce jednak sympatye te ustąpiły miejsca nienawiści. **Księża ruscy szerzą z ambon nienawiść do żydów,** nakazując ich bojkotowanie pod każdym względem. Skutkiem **tej propagandy antisemickiej popełniono szereg rabunków.** Żaden włościanin nie chce nic sprzedać żydowi. Wobec tego egzystencya żyda wiejskiego, trudniącego się handlem z ludnością wiejską jest podkopaną.

Na zakończenie kilka słów o stosunkach na **Bukowinie.** Tam przed zajęciem kraju przez Rumunów panował ten sam nieład, co obecnie w Galicyi wschodniej. Natomiast **natychmiast po wkroczeniu wojsk rumuńskich** i po przywróceniu przez nie dawnych władz gminnych i powiatowych **zapanował spokój i trwały porządek.**

Przyjęcia oficyalne.

Warszawa, 20 lutego (PAT). Dnia 18 b. m. podejmował naczelnik państwa w Belwederze przedstawicieli państw sprzymierzonych obiadem na ich cześć. Na obiad byli zaproszeni członkowie misyi francuskiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej, ponadto wzięli udział prezydent ministrów, ministrowie, wicemarszałkowie Sejmu: Bojko, Moraczewski, Osiecki, Ostachowski; **marszałek Sejmu Trąmpczyński nie mógł przybyć z powodu choroby.** Przybyło też liczne grono generalicyi i inni dostojnicy. Podczas obiadu wzniósł naczelnik państwa toast w języku francuskim na cześć Francyi, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, na który odpowiedział ambasador Noulens, wznosząc toast na cześć Polski, wielkiej i wolnej, **na cześć naczelnika państwa i rządu,** którzy kierują losami Polski z taką przenikliwością i patryotyzmem.

Warszawa, 20 lutego (PAT). Dziś odbył się w salonach pałacu namiestnikowskiego raut, wydany przez państwo Paderewskich. Przybyło około 1500 zaproszonych osób, między nimi członkowie misyj zagranicznych, duchowieństwo z arcyb. Kakowskim, Mgr. Rattim i bisk. Gallem, dalej prawie wszyscy bawiący w Warszawie **posłowie** z marszałkiem **Trąmpczyńskim,** wszyscy ministrowie, generalicya, wiele oficerów i pań. Przybyło też bardzo liczne grono arystokracyi z Ferdynandem Radziwiłłem na czele. Po rozpoczęciu rautu przybył naczelnik państwa Piłsudski, który zabawił dłuższy czas. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Trzy statki z żywnością.

Kraków, 20 lutego (PAT). Iskrowo. Z Gdańska donoszą przez Bazyleę, że w poniedziałek około południa przybyły **trzy statki amerykańskie do portu z żywnością dla Polski.**

Podróż misyi koalicyjnej do Lwowa.

»Ziemia Przemyska« donosi pod datą 18-go bm.:

O godz. 3 m. 30 po południu pociągiem pospiesznym z Krakowa przejechali przedstawiciele misyi koalicyjnej z gen. Berthelemy na czele do Lwowa, w celu przeprowadzenia natychmiastowego i bezwzględnego zaprzestania polsko-ruskiej walki. Przodem wyruszył z Przemyśla pociąg pancerny pod flagami ententy, celem zabezpieczenia przejazdu. Jak wiadomo, od 17 bm. toczą się walki w okolicy Sądowej Wiszni, Gródka i Lwowa.

Wybory w Wielkopolsce.

Warszawa, 20 lutego. „Kuryer Poranny" donosi: Możliwe iż w związku z określeniem przez gen. Foche'a linii demarkacyjnej polsko-niemieckiej w b. zaborze pruskim przeprowadzone tam **zostaną obecnie wybory do Sejmu warszawskiego.**

Grabieże Niemców.

Poznańska »Gazeta Narodowa« ogłasza następujący protokół, którego autentyczność jest stwierdzona:

Wolsztyn, dnia 9 lutego 1919 roku. »Dnia 1-go lutego obsadzony był Nowy Kramsk przez »Heimatschutz«. »Heimatschutz« brał gospodarzom bydło, konie, ubranie i t. d., za które nie zapłacił. Nie oszczędzali nawet kościoła, ukradli z kościoła monstracyę, kielich, bieliznę kościelną i świece. Rozbili skarbonkę w kościele. Dom proboszczowski zupełnie zniszczyli, meble strzaskali i rozbili kasę żelazną. U poległego żołnierza z »Heimatschutzu« znaleziono w tornistrze przybory kościelne, które ksiądz używa idąc do chorego.

Po wypędzeniu ich przez nasze wojsko strzelali do Nowego Kramska palącemi granatami »(Brandgranaten«).

»Heimatschutz« zabrał z Nowego Kramska około 20 ludzi polskich do Celichowy.

U ludności polskiej brano ubrania, bieliznę i artykuły spożywcze; polskie składy zupełnie obrabowano. Pod grozą śmierci brali polskiej ludności pieniądze.

Broń przeciw Polakom.

Jak donosi »Gazeta Gdańska«, władze niemieckie wydały rozporządzenie tajne, aby rozdawano broń ludności niemieckiej przeciwko Polakom. Jak się właśnie dowiadujemy — pisze »Gazeta« — wyposażono w broń palną kolonistów niemieckich w okolicy Nowego. Czy tego rodzaju rozporządzenie władz i nadużycia, oraz gwałty np. »Grenzschutzu« nie są najjaskrawszą prowokacyą upośledzonej w prawach swych ludności polskiej? A mimo to ludność polska, posłuszna wskazówkom kierowników swych, stara się zachować zimną krew i rozwagę. Ludność polska wie, że przeżywa chwile przejściowe, po których nastaną czasy spokoju, ładu i porządku, że znikną przeciwieństwa narodowościowe.

Grenzschutz a robotnicy niemieccy.

Berlin, 20 lutego (PAT). **Gdańska rada robotniczo-żołnierska** postanowiła rozbroić oddział »Grenzschutzu«, stacyonowany na Hagelsbergu, uważając Grenzschutz za narzędzie reakcyi. Żądaniu temu sprzeciwił się komendant korpusu i rada obywatelska, grożąc w razie kroków zbrojnych robotników ogólnym **strajkiem inteligencyi.** Położenie złagodził rząd berliński, który się oświadczył za Grenzschutzem i polecił przedstawić sobie całą sprawę, celem zbadania. Rada robotnicza zażądała jednakże kategorycznie ustąpienia komendant 17-go korpusu, generała Belowa, i kilku oficerów sztabowych. Generał Below był wyznaczony na dowódcę odcinku przeciwko Polakom.

Międzynarodowa ochrona robotnika.

Londyn, 20 lutego (PAT). Barnes, reprezentujący z ramienia Anglii sfery robotnicze na konferencyi pokojowej, oświadczył korespondentowi Biura Reutera, że **konferencya pokojowa powoła organizacyę osobną dla uregulowania kwestyi robotniczej.** Złożona będzie z przedstawicieli robotników wszystkich państw, pod patronatem Ligi narodów. W międzynarodowych konwencyach określi się godziny pracy, sprawy opieki nad kobietami i dziećmi, wogóle będzie uregulowany całokształt kwestyi robotniczych. Prawdopodobnie osobna, w tym celu ustanowiona komisya, powoła w najbliższym czasie specyalną konferencyę międzynarodową.

Bolszewicy a kongres.

Paryż, 20 lutego (PAT). Wedle doniesienia »L'Humanité«, bolszewicy kilkakrotnie zgłaszali się do prezydenta Wilsona i ententy z propozycyą rokowań pokojowych. Na propozycyę konferencyi na Wyspach Książęcych bolszewicy odpowiedzieli pierwsi z pośród wszystkich rządów rosyjskich, że jej nie odrzucają. Oświadczyli oni także, że **najżyczliwiej przyjmą misyę angielską,** której przyjazd do Rosyi zapowiedział »Manchester Guardian«.

Ameryka za Ligą narodów.

Kraków, 20 lutego (PAT). Iskrowo donoszą z Nowego Jorku:

Umowa, tycząca się utworzenia Ligi Narodów, stanowiła temat kazań niedzielnych w wielu amerykańskich kościołach i synagogach. — Wszystkie kazania uznały z radością **ideę Ligi narodów jako konieczny warunek przyszłego spokoju świata.**

Propaganda kultury francuskiej.

Kraków, 20 lutego (PAT). Iskrowo donoszą z Paryża:

Celem rozpowszechnienia rozwoju umysłowego Francyi, proponuje minister oświaty publicznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych założenie pewnej ilości **liceów francuskich w Ameryce południowej, na wschodzie i nowych państwach, powstałych na Bałkanie i w Europie wschodniej.** W Ameryce południowej utwarza się te licea w Brazylii, w Argentynie lub w Urugwaju i w Chille i w Peru, na wschodzie w Bayrucie, a w Europie powstanie jedno liceum w Konstantynopolu i stopniowo powstaną potem nowe licea w Atenach, w Jugusławii, w Warszawie i w Bukareszcie.

Pogrzeb Wiktora Gomulickiego.

Warszawa, 20 lutego. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych kościół na placu Zbawiciela wypełnił się szczelnie pobożną publicznością, która przybyła, by oddać ostatnią posługę doczesnym szczątkom ś. p. Wiktora Gomulickiego.

Przed trumną, ustawioną na katafalku, a pokrytą licznymi wieńcami, między którymi wyróżniał się piękny wieniec obu korporacyj literackich, odprawiono solenne nabożeństwo żałobne. W kościele zgromadził się liczny świat naukowy, literacki i dziennikarski. Po nabożeństwie trumnę wynieśli na barkach koledzy zmarłego i żałobny pochód ruszył ku cmentarzowi Powązkowskiemu.

Nad mogiłą nieodżałowanej pamięci zmarłego przemawiali: imieniem obu instytucyj p. Józef **Kotarbiński** i Zdzisław **Dębicki**, oraz profesor Edward **Porębowicz**, przedstawiciel ministerstwa kultury i sztuk pięknych. Wszyscy mowcy podkreślili znaczenie ś. p. Gomulickiego dla rodzimej literatury, a zarazem oddali hołd jego pamięci, jako człowieka i obywatela.

List z Piotrkowa.

(Korespondencya „N. Reformy").

Potrków, 17 lutego.

(Akcya w sprawie Skarbu Narodowego. — Jednodniowy dochód na rzecz Skarbu. — Wybory do Rady miejskiej. — Listy kandydatów. — Abstynencya narodowej demokracyi przy wyborach. — Pobór. — Nowy dowódca pułku. — Koncerty orkiestry wojskowej).

Wśród społeczeństwa tutejszego znalazła żywy oddźwięk incyatywa w sprawie gromadzenia ofiar i datków na rzecz Skarbu Narodowego. Patryotyczne sfery naszego trybunalskiego grodu składają coraz liczniej ofiary na cel ten nie tylko w gotowiźnie, ale także w różnego rodzaju kosztownościach. Również pożyczka państwowa cieszy się w Piotrkowie dużym pokupem. Zorganizowany niedawno Komitet dla poparcia akcyi na Skarb Narodowy, postanowił zainteresować tą sprawą najszersze koła ludności, a przedewszystkiem wieś naszą w powiecie piotrkowskim.

W tym celu na wniosek p. Tomasza Pluty, redaktora »Dziennika Narodowego«, uchwalono zwrócić się do ludu wiejskiego, duchowieństwa i nauczycielstwa z apelem o jak najliczniejszy współudział w tych zabiegach, dotyczących utrwalania przyszłego Skarbu państwa polskiego. Wydaną została odezwa, nawołująca wszystkich do ofiarności na rzecz Skarbu Narodowego. Przewodniczący Komitetu Narodowego, ks. kanonik Jasiński podał projekt, aby każdy, nawet najuboższy, złożył jednodniowy swój dochód (zarobek) na rzecz Skarbu Narodowego. Ta propozycya spotkała się powszechnie z przychylnem przyjęciem. Urządzony będzie w dniach od 2 do 10 marca »Tydzień Skarbu Narodowego«, w którym składane będą ofiary na Skarb zarówno w mieście Piotrkowie, jak i w całym powiecie.

Oprócz tych trosk ogólno-narodowego znaczenia, mamy na porządku dziennym różne aktualne sprawy lokalnej natury. Na plan pierwszy wysuwają się powszechne wybory do Rady miejskiej, które odbędą się 23 b. m. Były podejmowane próby w kierunku osiągnięcia kompromisu między różnemi stronnictwami i ułożenia wspólnej listy. Nie doprowadziły one jednak do pomyślnego rezultatu i partye poszczególnie wystąpiły z własnemi listami. Ogółem zgłoszono w Głównej Komisyi Wyborczej 9 list kandydackich, w tem 5 żydowskich.

Przedmiotem żywych komentarzy jest nieoczekiwana »zmiana frontu«, dokonana przez tutejszą narodową demokracyę. W dotychczasowej Radzie miejskiej (na 50 członków) była ta partya reprezentowaną przez 16 radnych i do ostatnich dni krzątała się, celem zapewnienia sobie jak najwięcej krzeseł radzieckich w przyszłej Radzie. Tymczasem nagle, bezpośrednio przed ostatecznym, ustawą przepisanym terminem składania list kandydackich, partya narodowo-demokratyczna zmieniła dotychczasową oryentacyę i ani własnej swej listy nie złożyła, ani też nie zgłosiła akcesu do żadnej z innych list. Jak słychać, narodowa demokracya zamierza wogóle proklamować abstynencyę przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej, bo nie mając widoków przeprowadzenia poważniejszej liczby swych kandydatów, nie chce brać odpowiedzialności za gospodarkę komunalną. Listy polskie zgłoszone zostały przez następujące partye i grupy: »Stronnictwo Demokratyczne«, »Narodowy Związek Robotniczy« (NZR), »Polską Partyę Socyalistyczną« i »Grupę robotników« z przyłączonych gmin podmiejskich.

Ogólnie sądzą, że skład nowej reprezentacyi miejskiej będzie silnie radykalny, a wobec abstynencyi narodowej demokracyi i słabego zainteresowania się kół inteligencyi, bezpartyjnej i postępowej, należy się liczyć z ewentualnością dużego zwycięstwa stronnictw żydowskich, które rozwijają bardzo ruchliwą agitacye przedwyborczą.

W dniach najbliższych rozpoczyna się pobór do wojska rocznika 1898 w tutejszym okręgu. Spisy popisowych zostały już wszędzie wygotowane, młodzież wiejska z zapałem oczekuje chwili, w której wstąpić będzie mogła pod narodowe znaki. W związku z zarządzonym poborem rozszerzono zakres działania tutejszej Komendy Uzupełnień, obejmującej swoją akcyą powiaty: piotrkowski, radomski, konecki i opoczyński. Na czele tej Komendy stoi pułkownik Kamprat, jego zastępcą jest por. Maryan Hudec.

Pułk piotrkowski (26) otrzymał nowego dowódcę w osobie podpułkownika Emanuela Hermana, z b. armii austryackiej, który z energią i sprężyście organizuje oddziały młodej armii narodowej. Daje się jednak odczuć brak wyekwipowania, a zwłaszcza bielizny. Niedomaganiom tym stara się zaradzić zarówno dowódca pułk. Herman, jak: prywatna obywatelska inicytywa. Przy pułku zorganizowano orkiestrę wojskową, która mimo stosunkowo krótkiego czasu — została już tak wyszkoloną, że z powodzeniem koncertuje w niedzielę i dnie świąteczne w ogrodzie Pobernardyńskim. Publiczność, która za czasów okupacyi niechętnie uczęszczała na koncerta obcej orkiestry (b. c. k. 100 pułku piechoty), wita serdecznie udatne produkcye artystyczne swej własnej orkiestry wojskowej.

Tom. Pl.

Gwałty pruskie.

(Znęcanie się nad Polakami w Białośliwiu. — Bombardowanie i obrabowanie dworu w Doruchowie. — Obławy nocne na Polaków w Opatowie. — Aresztowania w Brodnicy. — Pruski sąd wojenny w Bydgoszczy).

Prusacy podczas wojny obecnej udowodnili już po tysiąc razy, że zasługują w zupełności na nazwę Hunów. Czy to w Belgii, czy we Francyi, czy na ziemiach polskich — wszędzie uprawiają bandytyzm wojenny. Teraz nawet, gdy wiją się u stóp zwycięskiej koalicyi, dopuszczają się jeszcze gwałtów w Wielkopolsce. Oto nowy, acz bardzo niezupełny spis gwałtów pruskich:

W nocy 6 stycznia zajęli Niemcy Białośliw. Natychmiast urządzili rewizyę po domach, aresztując 35 mężczyzn. Podczas transportu do Piły, eskorta poszturkiwała ich, biła kolbami i kopała. W Pile niemiecka ludność obrzucała ich najwstrętniejszemi wyzwiskami, pluła na nich, aż porucznik pewien ujął się za nimi. Zamknięto ich w koszarach i po dwóch tygodniach wypuszczono na wolność. Drugiej części, mimo żądań ze strony władz w Nakle, jeszcze nie wypuszczono. Rodzicom aresztowanych nie wolno swoich najbliższych odwiedzać. Przepustek Niemcy mieszkańcom nie wydają. Telefonować, ani jechać koleją nie mogą. — Wszelkie porozumienia się pomiędzy mieszkańcami jest więc niemożliwe.

W Kępnie zawiesili Prusacy wydawnictwo »Przyjaciela Ludu«, a to z powodu ogłoszenia odezwy do żołnierzy Polaków. Rządy »Schutzu« można tylko jednem mianem określić: bandyckie. Dwór w Doruchowie strzaskali granatami i ograbili. W Opatowie zrabowali kasę Straży obywatelskiej z przeszło 3.000 marek. Aresztowali i uwięzili komendanta Opatowa i okolicy, p. Franciszka Moska, ograbiwszy go przy tej sposobności z około 1.000 marek w gotówce. Urządzają tam też co kilka dni obławę na mężczyzn Polaków, uwożąc ich partyami, nie wiadomo dokąd. Obławy urządzają najczęściej nocą, przyczem zabierają ludzi prosto z łóżek, nie pozwalając im się nawet ciepłej ubrać. Nie wspominamy już o codziennych niemal rewizyach w poszukiwaniu za bronią, przyczem kradną pieniądze i wszelkie kosztowniejsze przedmioty. Najsmutniejsze to fakt, że do tej bandy krzyżackiej należy także kilku renegatów górnośląskich, którzy żołnierzy opatowskich łżyli od »polskich świń«. Wogóle stosunki stają się z dnia na dzień gorsze i cała ludność wyczekuje wybawienia ze strony wojsk polskich.

W Brodnicy aresztowano p. Bizana, członka zarządu Banku i p. Stankowskiego, właściciela apteki. Aresztowania dokonał »Grenzschutz« z powodu podpisania przez nich listy składkowej polskiego podatku narodowego. P. Bizana zwolniono niebawem za kaucyą 100 tysięcy marek, a p. Stankowskiego wywieziono do Wisłoujścia. Wszelkie starania celem uwolnienia go, pozostały dotąd bez skutku.

W Bydgoszczy w najlepsze szaleje teror pruski. Tamtejszy sąd wojenny rozpatrywał na posiedzeniu 6 lutego sprawę 11 żołnierzy o zdradę stanu i opór przeciw władzy. Wszyscy 11 należeli do regularnych oddziałów wojskowych, operujących pod Bydgoszczą przeciw »Grenzschutzowi« i dostali się pod Hopfengarten do niewoli 21 i 22 stycznia. Przeciw jeńcom Polakom wniósł prokurator dla 3 po 5 lat fortecy, dla 8 karę śmierci. Skazani zostali wyrokiem sądu: 1 (rodem z Królestwa) na 10 lat, 2 każdy na 12 lat, 5 każdy na 15 lat domu karnego (»Zuchthaus«), 3 każdy na 12 lat fortecy.

KRONIKA.

Kraków, 20 lutego.

AKCYA BONOWA. Od kilku dni gromadzą się codziennie przy ul. Gołębiej 14, gdzie mieści się Centralne biuro zapomogowe, tłumy ludzi w mniemaniu, że to biuro wydaje bony. Magistrat wyjaśnia, że akcyi bonowej nie podjął i podjąć nie może. Szczupły fundusz oddany do dyspozycyi gminie przez Komisyę Rządzącą jest przeznaczony na żywienie dzieci i młodzieży i wystarczy — według dotychczasowych obliczeń — zaledwie na kilka miesięcy. Centralne Biuro zapomogowe przy ul. Gołębiej 14 zajmuje się wyłącznie akcyą żywienia dzieci i młodzieży, gromadzenie się ludzi przed tem biurem i w biurze w celu uzyskania bonów jest bezcelowem i utrudnia biuru wykonywanie poruczonych czynności.

ZNIŻENIE CEN PIECZYWA. Wobec zniżki cen zboża z Królestwa Polskiego magistrat zniża ustalone rozporządzeniem z dnia 5 lutego br. ceny pieczywa pozakartkowego z mąki pochodzącej z Królestwa Polskiego jak następuje: Począwszy od dnia [illegible] lutego br. wolno wypiekać i sprzedawać a) chleb żytni z odpowiednią domieszką mąki pszennej najwyżej po 4 K za 1 kg; b) drobne białe pieczywo z mąki pszennej jasnej za 1 dkg w piekarniach po 8 halerzy, w sklepach po 9 halerzy, a w restauracyach i kawiarniach po 10 halerzy. Zresztą inne postanowienia powołanego wyżej rozporządzenia magistratu w szczególności co do wagi drobnego pieczywa i uwidacznienia cen pieczywa w lokalach sprzedaży pozostają niezmienione.

NA PAŃSTWOWĄ POŻYCZKĘ POLSKĄ. W Towarzystwie zaliczkowem w Krakowie (Straszewskiego 26) subskrybowano kwotę 540.000 K na pożyczkę państwową. 168.000 K urzędnicy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. 40.500 K Z. Uzarska, 32.400 K urzędnicy dyrekcyi kolei państwowej, 22.200 urzędnicy dyrekcyi budowy dróg wodnych. Po 20.000 K [illegible] Górska i J. Maurizio. 13.000 K urzędnicy Spółki kredytowej, 12.000 K J. Żulawska. 8.000 K Wł. Kaczmarski. 6.000 K Rozwadowski, po 5.000 K F. Misk[illegible], Kuczyński i G. Baranowska. Resztującą sumę 182.70[illegible] K subskrybowano w kwotach drobniejszych.

W SPRAWIE ZWALCZANIA LICHWY. Z powodu pisma Komitetu dla zwalczania lichwy, ogłoszonego we wszystkich dziennikach, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Zebranie w Izbie handlowej sproszone było na życzenie najpoważniejszych organizacyj kupieckich w Krakowie, a mianowicie: Izby handlowej, Kongregacyi kupieckiej, Stowarzyszenia kupców, Izby rękodzielniczej itd. Zebranie nie zamierzało przeszkadzać działalności Komitetu dla zwalczania lichwy, owszem miało na celu przez porozumienie czynników kompetentnych wyszukać i ustalić najlepsze sposoby zwalczania nadmiernych zysków. Dlatego na zebranie zaproszono również odpowiednie Wydziały Komisyi Rządzącej, a mianowicie: Wydział aprowizacyjny, Wydział sprawiedliwości, Wydział administracyjny, a wreszcie zaproszono Komitet dla zwalczania lichwy i prezydyum Sądu. Rezultatem obrad zebrania było postanowienie zorganizowania Centralnej Komisyi dla badania cen. Odpowiedni elaborat, wypracowany przez Wydział dla handlu, przemysłu i rękodzieł podany został opinii Wydziału sprawiedliwości i Wydziału administracyi, które go zaakceptowały. Elaborat ten oddany został obecnie Wydziałowi aprowizacyjnemu do dalszego merytorycznego załatwienia.

Twierdzenie przeto, jakoby jeden Wydział Komisyi Rządzącej przeszkadzał czynnościom drugiego, jest zupełnie nieuzasadnione, a wniesiony protest bezprzedmiotowy.

Z całą stanowczością odpieram zarzut, jakoby na zebraniu ktokolwiek wystąpił z krytyka wyro-

ków sądowych, któraby przekraczała granice dozwolonej objektywności i wyrażała nielojalne usposobienie wobec władz sądowych. Jako przewodniczący zebrania umiałbym zapobiedz takiej nielojalności. Zresztą obecność panów prezydentów Sądów krakowskich, którzy w przebiegu obrad udzielili rzeczowych wyjaśnień, poręcza, że takiej krytyki ani nawet w zamiarze nie było. Wyrażam najgłębsze przekonanie, że zwyżka cen nie stoi w żadnym przyczynowym związku z obradami w izbie handlowej.

Ubolewam, że Komitet dla zwalczania lichwy, zapoznając się celu zebrania i błędnie przypisując mu ujemne rezultaty, będące wynikiem innych przyczyn, rozpoczął w prasie tak ostrą walkę przeciw gronu ludzi, ożywionych wyłącznie chęcią poprawy stosunków. * Edmund Zieleniewski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sąsiedztwo sceniczne p. Solskiej jest sprawą arcyniebezpieczną. Jej gra, olśniewa blaskiem gwiazdy pierwszego rzędu a mowa artystki, szybującej po najwyższych poziomach sztuki, na swoim tle blednie wszystko. Nawet te, co świecą najjaśniej, lecz tylko w miarę sił. Występ p. Adeli Zagórskiej na wczorajszem przedstawieniu „Heddy Gabler", gdzie w roli sędziny Elvsted zastępowała p. Jarszewską, nasuwał mimowoli te refleksye i wyzywał wręcz do porównania dwóch typów sztuki aktorskiej. Jedna, sztuka p. Solskiej, była dzieckiem natury, który daleko za sobą pozostawił wszystkie szkoły i szkolarskie formułki, druga, sztuka p. Zagórskiej, była dobrej szkoły chwalebnym zresztą produktem. Ma p. Zagórska spory zasób zalet, ma na zawołanie akcenty szczerości i prawdy, ma słowem na podorędziu cały ten przeciętny arsenał konwenansu scenicznego, który z reguły nie psuje żadnej roli, choć często przechodzi mimo niej. Takich kapitalnych skrzyżowań było w kreacyi p. Zagórskiej sporo. Z tem wszystkiem wszakże dokonała p. Zagórska tylko p. Zagórska tylko na hołdunia poice ich aktorskiego. (zt).

WIECZÓR MUZYCZNY na gościnnych Lwowa odbył się wczoraj w sali Sokoła. Publiczności krakowskiej zaprezentowała się pianistka p. Marya Kreinerowa, znana już ze swych lwowskich występów, wykazując w „Etudes de concert" i popularnej „Rapsodii" technikę czystą i poprawną, rzadko spotykaną u początkujących koncertantek. Drugim interesującym punktem programu był występ młodej śpiewaczki p. Adeli Zbigniewiczównej, rozporządzającej znakomitym materyałem głosowym, wyrównanym we wszystkich skalach, dźwięcznym i dobrze używanym o sile dostatecznej, by kiedyś mógł zabłysnąć na polskiej scenie operowej. Piosenki Niewiadomskiego i Paderewskiego, starą, rzadko słyszaną aryę z opery Verdiego „La forza del destino" śpiewała p. Zbigniewiczówna z szczerem uczuciem i wdziękiem. Zaprodukował się wreszcie mieszany chór szkoły prof. Bursy, który w pieśniach Moniuszki, Muncheimera i Niewiadomskiego brzmiał czysto i poprawnie. Akompaniował, jak zawsze świetnie, odzyskany dla naszego miasta dyr. Bol. Walewski. Okrasą wieczoru była deklamacya art. teatru p. Nowakowskiego, który wygłosił utwory Kasprowicza i Orkana.

NIEWIARYGODNE A JEDNAK PRAWDZIWE. — W czasach, gdy powszechnie uskarżamy się na brak żywności, marnuje się ją w sposób, przeciw któremu nigdy dość energicznie protestować nie można. Oto wczoraj o godzinie 6 rano przybyło do Krakowa 8 wagonów bydła, mianowicie 125 sztuk dorosłych i 71 cieląt, wysłanych z Dąbrowy pod Tarnowem do Chrzanowa. Ponieważ transport ten nie miał ze starostwa pozwolenia na wywóz, przeto zatrzymały go tutejsze organy kontrolne i cofnęły na stacyę Grzegórzki. Już od wczorajszego dnia po dzień dzisiejszy (godzinę 12 w południe) stoi to bydło na stacyi bez żadnej opieki, wycieńczone dłuższą podróżą, a niema nikogo, ktoby je nakarmił lub bodaj napoił. Zdaje się, że zaczyna już zdychać, gdyż cielęta w wagonach, dotąd ryczące z głodu, zupełnie umilkły. Naczelnik stacyi kolejowej Grzegórzki i dr Zawadzki, dyrektor akcyzy miejskiej puścili w ruch wszelkie sposoby, by ktoś zainteresował się transportem. Wreszcie po południu zjawił się jakiś młodzieniec z Komisyi Rządzącej z poleceniem, iż bydło musi zostać na miejscu, póki nie przyjdą dyspozycye pisemne co do jego rozdziału. Minął jeden dzień, mija drugi, a dyspozycyi jak nie ma, tak niema. Czyżby szlendryan austryacki był chorobą, z której żadną miarą uleczyć się nie możemy? Wzywamy odpowiedzialne czynniki, by w myśl swego obowiązku i w myśl publicznego interesu nietylko sprawę zbadały, nietylko wyśledziły winnych zaniedbania, lecz przedsięwzięły wszelkie kroki dla uniknięcia podobnych skandali na przyszłość.

NA OCHRONĘ KRESÓW POLSKICH. Komitet ochrony kresów polskich ogłasza. Umieszczone na książeczkę wkł. Nr. 1090 Banku Ziemskiego, K. 1073 hal 61 z bież. proc., zebrano w swoim czasie, jako datek od osób, pochodzących z Król. Polskiego i Wołynia na cele „Krakowskiego Koła Tow. ochrony ziemi", składa p. Marya Wędrychowska do rozporządzenia Komitetu ochrony kresów polskich, czyniąc to na podstawie porozumienia z ofiarodawcami, uznającymi ochronę polskiego Lwowa za równoważną z intencyami ochrony ziemi ojczystej.

CENY W CUKIERNIACH. Stowarzyszenie przemysł. cukierników i piernikarzy w Krakowie uchwaliło następujący nowy cennik swych wyrobów: Ciasta cukiernicze sztuka do 1 K; herbatniki zwykłe 1 kg do 36 K; herbatniki nadziewane 1 kg do 48 K; pierniki deserowe 1 kg do 30 K; herbatniki piernikowe 1 kg do 30 K; pierniki zwykłe 1 kg do 24 K; chleb miodowy hyg. 1 kg do 36 K. Wyroby fabryczne: dropsy i słodowe 1 kg 16 K; angielskie kwaśne, miętowe, Irysy 1 kg 18 K; karmelki zawijane 1 kg 20 K; karmelki 1 kg 18 K; pomadki 1 kg 30 K; pomadki nadziew. 1 kg 48 K; karmelki zawijane nadziewane 1 kg 24 K; karmelki miękkie owocowe 1 kg 30 K; karmelki czekoladowe 1 kg 34 K; cukier lodowaty 1 kg 16 K. — Zmiana cen nastąpiła z powodu podrożenia cukru z 256 K na 100 K za 100 kg, dalej podrożenia prądu i światła elektrycznego, węgla, koksu i robocizny.

O UREGULOWANIE JAZDY SAMOCHODAMI. Od pewnego czasu liczba samochodów, kursujących po ulicach Krakowa, bardzo się zwiększyła. Po wszystkich ulicach, nie troszcząc się o „przestarzałe" austryackie przepisy, krążą w wielkiej liczbie samochody zarówno ciężarowe, jak osobowe, wożące przeważnie oficerów. Samochody te mocno dają się we znaki publiczności. Pędzą one zwykle, nie dbając wcale o przepisaną szybkość i nie zwalniając na skrętach i skrzyżowaniach ulic; klapy wydechowe zwykle mają otwarte, tak, że po przejeździe takiego samochodu, ulica całe kwadranse jest wypełniona dymem.

Wobec tego najwyższy już czas, aby odpowiednie czynniki uregulowały sprawę jazdy samochodów po mieście na podstawie przepisów, przyjętych już w Warszawie, a surowo przestrzeganych we wszystkich miastach europejskich, nad których wykonaniem czuwają nietylko organy bezpieczeństwa publicznego, ale i wszystkie tam kluby i zrzeszenia automobilowe.

1) Jazda z otwartym tłumikiem jest bezwarunkowo wzbroniona, samochody, nieposiadające dobrze zamykających klap wydechowych, nie są dopuszczane do kursowania po mieście.

2) Używanie rozmaitego rodzaju świstawek, przeraźliwych syren, „klaxonów", słowików itp. jest wzbronione. Jako sygnał ostrzegawczy dla przechodniów dozwolona jest tylko zwykła trąbka automobilowa.

3) Maksymalna szybkość jazdy po mieście nie powinna przekraczać 20 kilometrów na godzinę, przytem kierownicy samochodów powinni pamiętać o tem, że nie są oni uprzywilejowanymi panami ulicy, do której wszelkiego innego rodzaju konne wehikuły osobowe i ciężarowe oraz wózki ręczne mają równe prawo, ze względu zaś na swą mniejszą zwrotność zasługują nawet na pewną względność ze strony kierowników samochodowych.

4) Na skrętach ulic, przy przystankach tramwajowych, kościołach i przy większych skupieniach przechodniów należy bezwarunkowo zwalniać.

5) Podczas postoju samochodu należy motor zatrzymać.

KURS KRAWIECKI. Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie urządza w czasie od 3 marca do 30 maja br. kurs krawiectwa damskiego dla zawodowych krawczyń, obejmujący naukę teoretyczną kroju wraz z modelowaniem. Na kurs przyjęte być mogą kandydatki, które wykażą się przynajmniej 3-letnią praktyką w zawodzie krawieckim. Podania o przyjęcie na kurs należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 25 lutego br. do dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul Smoleńsk 9.

Nauka odbywać się będzie tylko w godzinach wieczornych od 6 i pół do 8 i pół wieczor. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW I POMOCNIKÓW W KRAKOWIE zawiadamia ogrodników i pomocników, że ogólne zebranie odbędzie się w dniu 23 lutego br. przy ul. św. Tomasza 37.

Z kraju.

OFIARNOŚĆ POLSKIEGO ŻOŁNIERZA NA CELE NARODOWE. Żołnierz polski niejednokrotnie dał już dowody ofiarności na cele narodowe. Świeży taki dowód dała załoga nowosądecka. Jak nam donosi nasz korespondent z Nowego Sącza, tamtejsza kompania powiatowa z drobnych datków żołnierskich złożyła w Dowództwie powiatowem kwotę 313 K 22 h na ewakuowanych z Śląska cieszyńskiego. Skromny ten dowód pamięci żołnierza polskiego o ofiarach czeskiego najazdu, przesłało Dowództwo powiatowe do Rady Narodowej ziemi cieszyńskiej w Krakowie.

Korpus oficerski załogi nowosądeckiej do dnia 19 bm. subskrybował na polską pożyczkę państwową około 50 tysięcy koron.

Zarazem wśród korpusu oficerskiego, jak i żołnierzy zebrano przeszło 100 odznaczeń złotych, srebrnych i bronzowych, przeznaczając je na polski skarb państwowy.

Jak pięknym jest ten czyn polskiego żołnierza i oficera, rozporządzającego bardzo szczupłemi środkami materyalnymi wobec tych, którzy mimo swej polskości i częstego jej podkreślania przy lada sposobności — zachowują się biernie wobec finansowej akcyi państwowej, mimo że opływają w kapitały, albo, jak niektórzy, nie umieją ich nawet zliczyć.

„UKRAIŃSKA WÓDKA". Korespondent nowosądecki pisze nam: Szeregowiec I p. strzelców podhalańskich W. G., niedawny uczeń klasy VIII, gimn. I w Nowym Sączu, od listopada ub. roku ochotnik, obecnie w oddziale majora Dobrodzickiego Jurka w grupie generała Romera, operującej pod Rawą Ruską, w liście do rodziny donosi, że kiedy z końcem stycznia operująca kompania wyparła z pewnej wsi ukraińskie wojska i następnie wkroczyła, w jednym z lokalów znaleziono na półkach flaszki z napisem „Ukraińskaja horilka". Kilku z żołnierzy zziębniętych — mimo ostrzeżeń — zakosztowało tego ukraińskiego „nektaru". Skutki były okropne. Wszyscy wśród strasznych boleści w kilku godzinach zmarli, a między niemi szeregowiec Kwaśny, uczeń kl. VIII nowosądeckiego I gimnazyum, od listopada ub. r. służący, jako ochotnik.

Okazało się, że flaszki owe zawierały rzeczywiście wódkę, lecz z rozmysłem przez ustępujących Ukraińców pozostawioną, ale równocześnie czemś zatrutą, by i tą „bronią" zwalczać polskiego żołnierza. Przykry ten wypadek powinien być przestrogą dla polskich żołnierzy, by przez Ukraińców pozostawione „specyały" nie spożywać przed ich zbadaniem.

OBJAW SAMOSTANOWIENIA. Pod tym tytułem zamieściliśmy notatkę dnia 15 bm. z Czarnego Dunajca, donosząc o tem, że gmina tamtejsza zażądała przeniesienia kierownika szkoły p. J. Gątkiewicza. W sprawie powyższej otrzymujemy od p. Gątkiewicza następujące wyjaśnienie: Wniosek tutejszego wójta p. Cikowskiego o moje przeniesienie z Czarnego Dunajca, postawiony na radzie gminnej ze zemsty za mój wniosek na poprzedniej radzie o wybór komisyi dla zbadania zarzutów przeciw wójtowi o pobór wielkich opłat za przybicie pieczątki na reklamacyach, nie uzyskał większości. Prócz ks. Leopolda Brosiga Czecha, ziejącego nienawiścią do wszystkiego, co polskie, głosowało tylko kilka radnych za jego wnioskiem. — Z szacunkiem J. Gątkiewicz, kierownik szkoły i członek Rady gmin.

ZATRWAŻAJĄCA STATYSTYKA. W powiecie kieleckim w ciągu stycznia spełniono następujące zbrodnie: 26 napadów bandyckich; 3 morderstwa w celu zysku; 2 usiłowania morderstwa; 13 kradzieży przedmiotów, wartości ponad 1500 K, 2 opory władzy. Wartość zrabowanych i skradzionych rzeczy oraz gotówki wynosi około 400.000 K. Statystyka zaiste okropna — pisze „Gazeta Kielecka" — wywołująca w duszy obywatela żądanie sądów doraźnych, powodująca dekrety b. gabinetu o utworzeniu nowych organów bezpieczeństwa publicznego. Tymczasem, obecnie mamy żandarmeryę, policyę powiatową, milicyę miejską, słyszymy zaś o policyi komunalnej i milicyi ludowej, w miesiącu styczniu zostali wykryci przez żandarmeryę winni tylko w stosunku 20 procent powyżej wykazanych przestępstw.

W CZESKIEJ NIEWOLI. W Józefowie (północne Czechy) znajduje się w czeskiej niewoli 35 oficerów polskich. Pomiędzy nimi dwóch podpułkowników. Pomieszczono tam również przeszło 400 żołnierzy polskich. Umieszczeni są w drewnianych zimnych barakach, pełnych pluskiew i robactwa. Oprócz tego zagraża im tyfus plamisty.

Ze świata.

ZATOPIENIE ŁODZI PODWODNYCH. Komisya wojskowa rozkazała zatopić wszystkie łodzie podwodne, budowane w warsztatach Germania. Z tego powodu tysiąc robotników pozostanie bez pracy.

ŚMIAŁY LOT. Wkrótce jeden z najlepszych lotników amerykańskich odbędzie **lot do Europy.** — Droga prowadzi przez Azory, celem uniknięcia mgły, panującej w okolicy Terra Nova. Lotnik opuści wybrzeża amerykańskie na Long Island i poszybuje, mając do przebycia drogę 8.500 km.

W GRANADZIE STAN WYJĄTKOWY. Z powodu rozruchów zarządzono w Granadzie stan oblężenia.

WYCIECZKA REGENTA SERBSKIEGO. Regent królestwa serbskiego Chorwacyi i Slawonii powrócił z wycieczki w okolice Soissons, Noyen i innych miast. Oglądał on tam zniszczone przez **Niemcy terytorya francuskie.**

Książę był bardzo przejęty barbarzyńskiemi czynami, które popełnili Niemcy. Przy tej sposobności wyraził on marszałkowi Petain i kardynałowi Lucon swój wstręt do zbrodniarzy, którzy takie barbarzyństwa popełnili, a zarazem podziw dla postawy ludności miejscowej.

KS. JAMAGATA UMARŁ. „Daily Express" donosi z Tokio: Ks. Jamagata umarł.

IVAN CANKAR. W Lublanie zmarł dnia 12 bm. jeden z największych pisarzy słowieńskich, wielki poeta narodowy, dramaturg i powieściopisarz, Ivan Cankar. Zgon jego uznano za żałobę narodową, trumnę ze zwłokami wystawiono w Domu Narodowym w Lublanie, gdzie odwiedziły ją tysiące ludu, pogrzeb odbył się na koszt publiczny. Cankar napisał kilkanaście dramatów, jak „Dla szczęścia narodu", „Jakób Ruda", „Chłopcy" itd., szereg powieści i kilka tomów utworów poetycznych, przełożył także na język słowieński niektóre dramaty Szekspira (Hamlet, Romeo i Julia).

ŚLUB. W sobotę dnia 15 bm. w kościele N. P. M. w Krakowie odbył się ślub p. Wandy Kwiecińskiej, córki dr Tadeusza Kwiecińskiego, adwokata w Krakowie i śp. Maryi z Adamskich z p. dr Stanisławem Konecznym, kandydatem adwokatury.

BUDZI ZACHWYT i UPAJA mistrzowską grą, oraz cudną pięknością słynna włoska tragiczka, FABIANA FABREGE, występująca w kinoteatrze »SZTUKA« w dramacie: »**Burze życia**«. Cykl francuskich zdjęć z przyjazdu Wilsona do Europy, jego pobytu w Paryżu -jest senzacyą dnia, a wprost entuzyastycznie wita publiczność szereg przepysznych obrazów z pierwszego w Polsce Sejmu i uroczystości warszawskich. 2084

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
We czwartek, 20 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 21 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.
W sobotę, 22 bm.: (Nowość) „Krąg interesów" Jacinta Benavento.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We czwartek, 20 bm.: „Oj mężczyźni, mężczyźni".
W piątek, 21 bm.: „Dzwony z Corneville".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W dniu 21 lutego 1919 roku,
jako w pierwszą rocznicę zgonu
długoletniego i zasłużonego prezydenta miasta Krakowa
ś. p.
prof. dra Juliusza Leo
odbędzie się w archiprezbiteryalnym kościele Najśw. Panny Maryi
Uroczyste żałobne nabożeństwo
o godzinie 9-tej rano, na które Obywatelstwo krakowskie zaprasza
Prezydyum miasta.

Józef Leinkram
kupiec
zmarł w 79 roku życia, po długich a dolegliwych cierpieniach.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 21 b. r. o godzinie 12-tej w południe z domu żałoby przy placu Wolnica l. 2, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pozostała rodzina.